WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr 103 20 października 1942 r.

DROGI INTELIGENCJI POLSKIEJ

Klęska 1939 roku była nie tylko klęską państwa polskiego, ale także klęską inteligencji jako tej klasy, która sprawowała władzę w Polsce lat 1918-1939. Inteligencja, jako warstwa która wskutek swych formalnych i faktycznych kwalifikacji dzierży w swym ręku skomplikowany mechanizm nowoczesnego państwa, wykonywała w Polsce swą władzę - zwłaszcza w ostatnich latach z całkowitym wyłączeniem innych, "niższych" klas tj. chłopów i robotników. Elita rządząca była złożona wyłącznie z inteligencji ; ta ostatnia dostarczała posłów, ministrów, oficerów, urzędników wszelkiego rodzaju, a wobec niewielkiej roli burżuazji przemysłowej i dość daleko posuniętego zetatyzowania gospodarstwa narodowego biurokracja państwowa decydowała niemal wyłącznie o obliczu polityki polskiej i wytyczała jej drogi. Chłopi i robotnicy,od czasu do czasu kokietowani jakimiś platonicznymi innieobowiązującymi obietnicami à la Nowosielce, byli odsunięci od udziału w rządach i nie przyjmowali za nie odpowiedzialności. Cała odpowiedzialność spoczywała na inteligencji, która - powiedzmy to szczerze- była w swej masie nieobecna w obu wielkich ruchach demokratycznych tj. ludowym i socjalistycznym, a skupiała się w obozach reakcyjnych tj. endecji i sanacji.

Inteligencja, która w Polsce jak mech nawarstwiała się dokoła pnia aparatu państwowego,która tysiącem nici była związana z funkcjonowaniem maszyny państwowej, która - jak w żadnym może kraju europejskim- była psychicznie nastawiona na "posadę państwową", odczuła wskutek tego zdruzgotanie

maszyny państwowej znacznie bardziej bezpośrednio
i znacznie intensywniej niż inne klasy społeczne.
I to zarówno z przyczyn moralnych jak i material-
nych. Moralnie - bo właściwe zawsze inteligencji
zwłaszcza w jej górnych warstwach, poczucie odpo-
wiedzialności za losy zbiorowości zmuszało ją do
ujrzenia tragedii wrześniowej jako konsekwencji
swej nieudolności, swego bezruchu, swej dotychcza-
sowej izolacji społecznej i braku wyczucia rytmu
historii. A historię XX stulecia tworzy umiejęt-
ność organizowania masowych porywów, zdolność sku-
piania milionów dokoła jakiejś jasnej wielkiej i-
dei, moc wydobywania z mas ludowych zapału i entuz-
jazmu nie dopiero w chwili organizowania obrony
przed wrogiem zewnętrznym, ale w codziennej twar-
dej pracy nad tworzeniem nieprzemijających wartości
materialnych i duchowych.

Inteligencja polska nie stanęła na wysokości
zadania. Nie umiała sięgnąć do żywych sił społecz-
nych, do mas ludowych, nie umiała ich świeżości i
dynamizmu wykorzystać dla konstruktywnych celów
całej społeczności. Teoretycznie tylko przyznawała
masom dojrzałość dziejową, teoretycznie tylko go-
dziła się na wspólne sterowanie nawą państwową, a
w praktyce nie tylko nie dopuszczała chłopów i ro-
botników do parlamentu i ministerstw, nie tylko
nie wykorzystała dążeń mas do przebudowy ustroju w
kierunku umożliwiającym wydobycie maksymalnego na-
tężenia sił produkcyjnych, ale nawet wskutek wadli-
wego systemu szkolnego zamykała dostęp do wyższych
szczebli oświaty.

Głoszona hucznie mocarstwowość była fikcją,
za którą zapłacił cały naród.

Prócz poczucia winy za nieuniknioną w takim
układzie katastrofę wojenną, inteligencja polska
odczuła także stronę materialną upadku państwa sil-
niej niż inne klasy społeczne. Chłop orał swoje
pole tak samo w r. 1942 jak w 1939, robotnik na
ogół pracował w tym samym lub podobnym warsztacie
co poprzednio, a tylko warunki pracy i „atmosfe-
ra psychiczna" fabryki uległy zmianie. Inteligent
przeważnie stracił coś więcej, stracił zawód, przes-
tał być określoną wartością w systemie społecznym.
Inteligencja związana w swej masie z państwem i sa-

rządem, złożona z urzędników, oficerów, sędziów, nauczycieli itp., z upadkiem państwa znalazła się - z wyjątkiem niewielkiej liczby takich zawodów jak lekarze i inżynierowie- w obliczu konieczności znalezienia jakiegoś zawodu, jakiegoś zajęcia któreby zabezpieczało byt materialny. Specjalnie jaskrawo i w skali masowej wystąpiło to zjawisko na ziemiach, które znalazły się pod okupacją sowiecką. Inteliegencja odsunięta od nowego aparatu państwowego została zmuszona do szukania sobie nowych pozycji w tworzącej się rzeczywistości. Widzieliśmy urzędników i adwokatów jako portierów, pomocników budowlanych, sprzedawców lub rzemieślników, a bardzo tylko rzadko przy tych samych biurkach, przy których ich zastał dzień 1 września 1939 roku. Ta wędrówka inteligencji do nowych zawodów nie mogła oczywiście pozostać bez wpływu na strukturę psychiczną " ludzi w białych kołnierzykach". Świat ukazał się im z innej strony, zadziwił ogromem możliwości, przeraził swą złożonością. Przed wojną wszystko było proste, jasne i zrozumiałe; życie widziane z za stolika urzędnika magistratu zdawało się nie mieć żadnych tajemnic, ludzie byli rozmieszczeni w świecie w sposób właściwy, hierarchiczny, zaklasyfikowani, opatrzeni etykietami narodowości, wyznania, zawodu, pozycji socjalnej, przynależności politycznej itd. W społeczeństwie polskim, najmniej może demokratycznym ze wszystkich w Europie, kontakty międzyklasowe były rzadkie ; stąd nieznajomość życia i psychiki innych klas społecznych u inteligencji była powszechna, co nie przeszkadzało jej nieco " na oślep" wykonywać funkcyj rządzenia. W czasie wojny inteligencja zmuszona warunkami ekonomicznymi do znacznej ruchliwości zetknęła się z innymi warstwami, przede wszystki z robotnikami w fabrykach, w organizacjach zawodowych czy na mitingach pracowniczych. Świat pracy fizycznej, oddzielony dotychczas murem przesądów klasowych, stawał się coraz bardziej bliski i zrozumiały. Najbardziej reakcyjny inteligent, którego niegdyś sam wyraz " związek zawodowy" przerażał, teraz pracował w tymże związku z pełnym zainteresowaniem i ze zrozumieniem istoty organizacji zawodowej. Krzykacz bogoojczyźniany, dla którego robotnik-

socjalista był nieomal synonimem wroga państwa, pra-
cując teraz jako kołlarz przy budowie patrzył z
podziwem na patriotyzm, hart moralny i bezkompro-
misową postawę tego" komunisty" / jakby go poprzed-
nio nazwał/ wobec okupanta sowieckiego.
Okupacja niemiecka naszych ziem zahamowała
częściowo proces wnikania inteligencji w świat pra-
cy fizycznej, a reprywatyzacja handlu i powstanie
różnych form pośrednictwa otwarły przed bardziej
ruchliwą częścią inteligencji nowe możliwości za-
robkowania. Nie mamy w tej chwili miejsca na szer-
sze omówienie zaistniałych w związku z tym proce-
sów; podkreślić tylko pragniemy, że specyficzne
warunki wojenne nadają " interesom" charakter anor-
malny, przeradzają często pośrednictwo w spekula-
cję i w konsekwencji poważnie demoralizują społe-
czeństwo przez zatarcie granic między uczciwym
zarobkiem a wyzyskiem i przez stworzenie w szero-
kich kołach świeżych " kupców i pośredników" zu-
pełnie błędnego mniemania o istocie czynności han-
dlowych. Wydaje się jednak, że jedynym rezultatem
tej wzmożonej na innym polu ruchliowści inteligen-
cji będzie na dalszą metę tylko wzbogacenie doś-
wiadczeń życiowych, nie sądzimy bowiem, aby handel
odciągnął w przyszłości jakąś poważną ilość inte-
ligencji od jej poprzednich zawodów, ani też aby
powstałe na tle nowych form zarobkowania procesy
psychiczne miały bardziej trwały i głęboki charak-
ter, tak, jak miały go doświadczenia inteligencji
w czasie okupacji sowieckiej. Te ostatnie sięgały
znacznie głębiej, do samych podstaw światopoglą-
dowych, gdyż zmuszały inteligencję do ustawicznej
kontroli, a często i rewizji dotychczasowych są-
dów o otaczającym ją świecie.
Dalecy jesteśmy od przeceniania znaczenia
tych przemian, które wojna wywołała w umysłach
inteligencji polskiej, a które sprowadziliśmy do
dwu głównych czynników: uświadomienia sobie błę-
dów poprzedniej wyłączności klasowej i nawiązanie
żywszego kontaktu ze światem pracy fizycznej. Nie
łudzimy się, aby zarówno pierwszy jak i drugi
czynnik był wystarczającym powodem masowego przej-
ścia inteligencji na płaszczyznę ideową przyszłej
Polski Ludowej. Ciężar przeszłości jest zbyt wiel-

XIX w. i w pierwszych latach XX w. budował "prosperity" amerykańską, obecnie w milionowej masie pracuje dla niemieckiej machiny wojennej, w przyszłości w ramach federacji będzie mógł znaleźć zajęcie na ojczystej ziemi. Wspólnota losów Polaka, Słowaka, Węgra czy południowego Słowianina na zamorskiej tułaczce jest tylko symbolem wspólnych niedomagań wsi polskiej, naddunajskiej czy bałkańskiej. We wszystkich prawie krajach przyszłej federacji przeludnienie, zacofanie i w związku z tym nędza wsi jest głównym problemem społecznym, we wszystkich prawie krajach przyszłej federacji reforma rolna, któraby utworzyła na wsi produktywne i zdolne do konsumpcji gospodarstwa chłopskie, a nadmiar ludności wiejskiej pchnęła do przemysłu - jest pierwszym zadanie chwili. System federacyjny jest poważnym ułatwieniem na tej drodze. W ten sposób system federacyjny, umożliwiając realizację postulatów chłopskich i robotniczych, znajdzie niewątpliwie silne u tych klas poparcie.

Federacja jest wogóle realizacją założeń demokracji w stosunkach międzynarodowych - wiąże ona narody na zasadzie: wolni z wolnymi, równi z równymi. Logiczną podbudową federacji jest demokratyczny ustrój polityczny jej członków. Ustrój federacyjny więc nie tylko oprze się na elementach demokratycznych poszczególnych narodów, ale i na odwrót wzmocni pozycję zwolenników demokracji wewnątrz każdego społeczeństwa. Każdy bowiem zamach nacjonalistyczny, każdy zamach dyktatorski będzie równocześnie zamachem na zasady federacji. Mobilizując masy do walki z faszystowskimi zamachami, będą partie ludowo-demokratyczne mobilizować je nie tylko do walki o prawa polityczne i postęp gospodarczy, ale także do walki o całość federacji, wspólnej podstawy bezpieczeństwa i gwarancji materialnego postępu. Zalety uwidocznią się zresztą masom nie tylko w formie gwarancji bezpieczeństwa zewnętrznego i możliwości reform społecznych - doraźne plusy federacji uwidocznią się w stosunkach gospodarczych tej części Europy z resztą świata. Przez długi zapewne jeszcze okres kraje Europy środkowo- i południowo-wschodniej będą głównie eksporterami surowców rolnych i wykażą zapotrzebowanie na maszyny niemieckie /dla rozwoju włas-

do

do zarysu nowego porządku, który planują sprzymierzeni. Umowy konfederacyjne Polski z Czechosłowacją i Jugosławii z Grecją, dalej liczne komentarze rządów sprzymierzonych, mówiące, że umowy te mają stworzyć dwa ośrodki dwóch współpracujących ze sobą federacji: środkowo-europejskiej i bałkańskiej, przemówienie min. Raczyńskiego, wspominające Węgry i Litwę, jako ewent. dalszych członków polsko-czechosłowackiej konfederacji, wreszcie wypowiedź min. Stańczyka, mówiąca wręcz o federacji wszystkich narodów żyjących na omawianym przez nas terytorium - stwierdzają wyraźnie, że celem sprzymierzonych jest stworzenie bloku państw, które nie ulegając wpływom Rosji, byłyby zdolne do przeciwstawienia się ewent. nowej agresji Niemiec i w ten sposób stałyby się ośrodkiem utrwalenia pokoju w Europie. Forma federacji, tj. dobrowolnego związku narodow jest jedyną formą polityczną, która może pogodzić słuszne dążenie poszczególnych narodów do niepodległości z koniecznością utworzenia organizmu politycznego nie ustępującego wielkością i siłą żadnemu z mocarstw środkowej Europy. Mechaniczne wiązanie narodów w federację nie pomoże jednak, podobnie jak nie pomogło łączenie państw sojuszami. By środkowo- i południowo-wschodnia Europa przestała być jedynie terenem ekspansji Niemiec, by federacja zapewniła niepodległość swoim członkom, musi drogą zasadniczych reform zrównać swój potencjał gospodarczy z potencjałem gospodarczym zachodniej Europy, musi zmienić się w zwarty organizm przez najzupełniejsze zbliżenie i zbratanie wchodzących w jej skład narodów. Jednym z głównych braków państw, wchodzących w skład federacji jest "niedorozwój" przemysłu. Stworzenie jednego wielkiego obszaru celnego stworzy doskonałe warunki rozwojowe. Obszar federacji obfituje w źródła energetyczne - węgiel śląski, nafta rumuńska i polska, a przede wszystkiem olbrzymie możliwości wyzyskania energii wodnej rzek karpackich, dynarskich, bałkańskich i tp. - wystarczą za przykłady. Urozmaicony klimat terenów federacji umożliwia uprawę szeregu roślin technicznych i daleko idącą różnorodność produkcji rolniczej. Obszar federacji będzie przede wszystkiem niewyczerpanym rezerwuarem rąk roboczych - chłop polski, słowacki, węgierski czy serbski emigrując masowo przy końcu

do Capetown /pd. Afryka/.Niemcy twierdzą, że alianci przygotowują atak na Dakar i sąsiadujące z Liberią kolonie francuskie. Hipoteza niemiecka jest o tyle prawdopodobna, że prasa angielska wielokrotnie już podnosiła wzrost wpływów niemieckich we Francuskiej Afryce Zachodniej, często twierdząc wręcz, że Dakar służy Niemcom jako baza dla okrętów podwodnych. Nie jest wykluczone, że atak na Dakar będzie głównym przedsięwzięciem ofensywnym, przy którym akcje ofensywne w Europie i w Egipcie stanowiłyby pomocniczą dywersję.

Front Wschodni.

Wydarzenia ostatniej dekady potwierdziły przypuszczenia, że ofensywa niemiecka na całym froncie wschodnim została wstrzymana i że przed nadejściem zimy nie należy się spodziewać większych sukcesów niemieckich. Niepewny jest wciąż jedynie los Stalingradu, którego zdobycie stanowiłoby sukces o znaczeniu dziś już raczej moralnym / wobec tego, że i tak nie udało się Niemcom zająć północnego Kaukazu i nie mają oni nadziei na skrócenie południowego frontu i zabezpieczenie go przed zimową ofensywą rosyjską/ Sytuacja, jaka wytworzyła się obecnie pod Stalingradem stanowi ciężki cios dla prestiżu Niemiec. Stalingrad broni się skutecznie 82 dzień, mimo sierpniowych jeszcze zapewnień dowództwa niemieckiego, że losy tego miasta są przesądzone, mimo, że Hitler pokrył te zapewnienia swym osobistym autorytetem. Niemcy bezradnie rzucają się z jednej ostateczności w drugą : po bezskutecznych krwawych wielotygodniowych szturmach rzecznik niemieckiej kwatery głównej stwierdził 9 bm., że miasto nie będzie zdobywane szturmem i zostanie po prostu pogrzebane pod nawałą bomb i pocisków armatnich, by w kilka dni potem zawiadomić o rozpaczliwym szturmie oddziałów niemieckich na fabryki północnych przedmieść Stalingradu. Jak dotychczas wszystkie wysiłki niemieckie spełzły na niczym. Bolszewicy trafnie realizują doświadczenia obecnej wojny wykazujące, że duże miasto może się stać twierdzą prawie nie do zdobycia, jeśli obrońcy zdecydują się poświęcić zagładzie budynki i ludność cywilną. W tych warunkach prawdopodobna jest pogłoska o dymisji marsz. Bocka, który stał

się kozłem ofiarnym, bo nie zdobył Stalingradu, choć poprzednio przeprowadził jedną z najwspanialszych w historii militarnej ofensyw pod Charkowem nad Dońcem i Donem.

Zachwiana jest też pozycja marsz. Lista, gdyż ofensywa kaukaska utknęła - zdaje się ostatecznie - pod Możdokiem i Noworosyjskiem. Ataki rosyjskie na froncie leningradzkim, moskiewskim i nad Donem też nie przyniosły Sowietom poważniejszych sukcesów terenowych, lecz zmusiły Niemców do maksymalnego wysiłku na całym froncie. Straty obu stron w bitwie pod Leningradem / Siniawino/według źródeł sowieckich wynoszą : Niemcy 60 tys. zabitych i rannych, Sowiety 21 tys.; Niemcy stracili 200 czołgów i 244 dział, Sowiety 85 i 93. W mieście Rżewie wciąż trwają walki uliczne. Ogólnie sytuację charakteryzuje stabilizacja frontu i wyczerpanie obu stron.

Akcja lotnictwa na Zachodzie.
Ubiegłą dekadę otworzył największy nalot sprzymierzonych, dokonany przez 115 bombowców amer. pod osłoną kilkuset myśliwców ang. na półn. Francję / głównie Lille/. Podczas ataku strącono 5 samolotów niemieckich, tracąc 4 bombowce. Tej samej nocy lotnictwo angielskie bombardowało południ. Nadrenię. 11 bm. nastąpił dzienny nalot na Niemcy pn. zach. / głównie Hannower/. Rano tegoż dnia bombardowano St. Omer i Abbeville. 12 bm. RAF atakowała znów Niemcy półn. 13 bm. w nocy ofiarą RAF padły : miasto i port w Kilonii / nie wróciło 9 bombowców/, kilkaset samolotów zrzuciło kilka tysięcy bomb, m.i. 2 tonowych. 14 bm. bombardowano Le Havre i wybrzeże holenderskie. 15 bm. samoloty ang. zjawiły się nad Kolonią. Imponującą tę serię zakończyło 17 bm. bombardowanie zakładów Schneider-Creusot we Francji, produkujących armaty, płyty pancerne i lokomotywy. Bombardowanie to, "jedno z najbardziej udanych w obecnej wojnie" jak twierdzi "Times", zaczęło się o 6 popoł. i trwało zaledwie pół godziny, mimo iż brały w nim udział setki samolotów. Bombardowania dokonano z wysokości 1000-1500 metrów.

Egipt. W Egipcie działań lądowych nie było, Anglicy ograniczyli się do bombardowania portów zaopatrujących nad morzem Śródziemnym. Wzmogła się natomiast działalność lotnictwa Osi nad Maltą, co zwykle towarzyszy przerzucaniu większych transportów niem. do Afryki, co oznacza z kolei ożywienie działań tamże.

W ciągu 10 dni conajmniej 1500 samolotów "osi" dokonało nalotów na Maltę; z tego zestrzelono conajmniej 119.

Daleki Wschód.

Walki na wyspach Salomona weszły w nową ożywioną fazę. Japończykom udało się wysadzić posiłki dla swych wojsk na wyspie Guadalkanar. Na wyspie nie doszło dotychczas do większych walk, natomiast lotnictwo amer. zadało szereg ciosów flocie japońskiej dokonującej operacyj desantowych / zatopiono :1 krążownik, 2 transportowce,1 cysternowiec - celnie trafiono i conajmniej uszkodzono 1 pancernik,ciężki i lekki krążownik, 2 kontrtorpedowce i kilka statków handlowych, łącznie w walkach o Guadalkanar zatopiono 40 okrętów jap. i zniszczono 260 samolotów/. Japończycy zostali zmuszeni do opuszczenia dwu nowych wysp z archipelagu Salomona.

Na Nowej Gwinei Australijczycy obsadzają stopniowo łańcuch górski Owen Stanley, zbliżając się do Kokody. Lotnictwo sprzymierzonych atakowało bazy jap. obok N.Gwinei m.i.w czasie dwu b. ciężkich nalotów na Rabaul zrzucono 100 ton bomb.

Na Aleutach wojska amer. i kanad. zajęły kilka wysp.Lotnictwo amer. bombardowało pozycje jap.na Kiska. W Chinach trwały lokalne operacje obu stron.

Działalność floty sprzymierzonych.

Bryt. pierwszy lord admiralicji / min. floty wojennej Alekander stwierdził, że dotychczas zniszczono 530 okrętów podwodnych "Osi" / cyfry te nie obejmują zatopień dokonanych przez Sowiety i Francję,a cyfry zatopień dokonanych przez St.Zjedn. są niekompletne/. Zwiększenie roli samolotów,udoskonalenie broni podwodnej i min postawiło marynarkę bryt. wobec szczególnie ciężkiego zadania.Dokonano olbrzymich wysiłków / np.pancernik "Renown" odbył do 1.I.42 trasę równą 6-krotnemu obwodowi kuli ziemskiej,inny okręt odbył 1 1/2 razy większą trasę, inny krążownik w ciągu 206 dni przez 203 dni pełnił służbę na morzu/. Dzięki tym wysiłkom umożliwiono jednak działanie bryt. machiny wojennej. Dalszych wysiłków wymagało pokrycie własnych strat - do chwili obecnej produkcja bryt. pokryła wszystkie straty floty wojennej od początku wojny. Od tego, jak silni będziemy na morzu i w powietrzu - stwierdził Alexander - zależą losy drugiego frontu.

[illegible] pod butem hitlerowskim.
Komentator szwajcarskiego radia przypuszcza, że obie strony walczące przygotowują się obecnie do długotrwałej kampanii. Organizacja tyłów skupia więc obecnie na sobie bodaj większą uwagę Niemiec niż operacje na froncie wschodnim. Trzeba jednak i tu pokonywać trudności czysto wojskowej natury : W partyzantce w Jugosławii zginęło we wrześniu br. Włochów czterokrotnie więcej niż w Egipcie, dwukrotnie więcej niż na froncie wschodnim/ oficj.komun. włoski/. Wypady angielskie na wybrzeże zach. są częste, ale rząd bryt. tylko nieliczne podaje do wiadomości. Trzeba pokonywać trudności polityczne : W Luksemburgu masowymi egzekucjami zduszono protesty ludności przeciw przyłączeniu do Rzeszy. W Norwegii nałożono areszt domowy na wszystkich przywódców socjalistycznych okręgu Trondhejm. Trzeba pokonywać trudności gospodarcze, przede wszystkim brak rąk roboczych. We Francji werbunek dobrowolny zawiódł, władze Vichy zarządziły przymusową rejestrację robotników między 18 a 51 rokiem życia, naród odpowiedział falą demonstracji ulicznych, strajków i zamachów/ Lion, St.Etienne, Angers, Rheims/. Wydelegowano specjalnego zbira do zorganizowania masowej branki w Polsce. Fala łapanek przeszła przez Warszawę i Kraków, rozpoczęła się we Lwowie.

W"łapankach ulicznych" znalazło swój wyraz całe barbarzyństwo ustroju hitlerowskiego. Podobnie jawnego zmieniania człowieka w niewolnika nie zna cała nowożytna historia. Jest to zresztą prostą konsekwencją polityki faszyzmu, który zaczynając rządy od likwidacji organizacji robotniczych niszczył zawsze wszystkie zdobyte wieloletnim wysiłkiem tych organizacji Prawa Świata Pracy. Grupy Polaków i Ukraińców prowadzone przez policję ulicami czy zgromadzone pod murem, całodniowe polowania na ludzi przypominały żywo obrazki z akcji antyżydowskiej, dokumentujące jeszcze raz konieczność solidarności wszystkich gnębionych przez hitleryzm narodów. Akcja może przybrać charakter akcji wyniszczającej, jak akcja antyżydowska. Wtedy uderzał nas zadziwiający brak czynnej reakcji społecz. żydowskiego. Gdy akcja się spotęguje, może powstać problem, czy szkody, które poniesie społeczeństwo polskie nie będą większe od strat, któreby przyniosło czynne przeciwdziałanie. [illegible] będzie należeć do Czynników Miarodajnych